

Henryk Ćwiąk

<https://orcid.org/0000-0001-9779-9119>

Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie

FACHOWCY DO WYKORZYSTANIA, POTEM ZDRAJCY DO ROZPRACOWANIA. O DYSKREDYTACJI BYŁYCH POLICJANTÓW W POLSCE „LUDOWEJ”

Przedmiot badań

Tragiczny okres okupacji wojennej, a później mroczne czasy dominacji stalinowskiej oraz uzależnienia od Związku Sowieckiego wciąż wywołują wiele emocji i są przedmiotem badań naukowych. Na uwagę zasługuje, przedstawiona w artykule, problematyka dotycząca miejsca oraz roli byłych policjantów w Polsce „ludowej”, a ściślej – ich dyskredytowania i represjonowania przez ówczesne władze. Uwzględniono istniejące uwarunkowania, także polityczne. Prezentowana tematyka jest rozległa i złożona. Dla należytego jej zrozumienia we wprowadzeniu scharakteryzowano specyfikę działań polskich policjantów w strukturach bezpieczeństwa okupanta hitlerowskiego. Przedstawiono ją w kontekście polityki okupacyjnej wpływającej na ich pozycję i wykonywane zadania.

W artykule wykorzystano materiały archiwalne oraz literaturę przedmiotu (wskazane w bibliografii). Ich wnikliwa analiza pozwoliła wyeksponować najważniejsze problemy, które umożliwią czytelnikowi zrozumienie istoty prezentowanej tematyki. Stan jej badań nie jest w pełni zadawalający. Wywody zawarte w artykule mogą być inspiracją do dalszych dociekań naukowych.

Antecedencje

Po przegranej przez Polskę wojnie obronnej w 1939 r. umocniony został sojusz III Rzeszy ze Związkiem Sowieckim. Agresorzy w ramach układu z 28 września dokonali formalnego rozbioru Rzeczypospoli-

tej¹. 8 października Niemcy włączyli do terytorium swego państwa niemal połowę podbitych ziem. Cztery dni później Adolf Hitler podpisał dekret o „administracji okupowanych ziem polskich”. Nawiązując do doświadczeń z okresu I wojny światowej, utworzono Generalne Gubernatorstwo – GG (Generalgouvernement) – a jego tymczasowe granice wytyczono 1 listopada. Obejmowało ono obszar ok. 95 tys. km², na którym zamieszkiwało blisko 12 mln ludności².

Na czele GG stał Hans Frank z tytułem generalnego gubernatora³. Skupiał on pełnię władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Szefem sił policyjnych był wyższy dowódca SS i Policji gen. Friedrich Krüger, a następnie gen. Wilhelm Koppe⁴. Podlegały mu służby, które dzieliły się na dwa zasadnicze piony – policję porządkową (Orpo) i policję bezpieczeństwa (Sipo). Na szczęblu każdego dystryktu utworzono analogiczny urząd dowódcy SS i Policji. Zwierzchnikami wyższego dowódcy oraz dowódców SS i Policji byli generalny gubernator i gubernatorzy dystryktów. W praktyce jednak faktycznym ich przełożonym był SS-Reichsführer Heinrich Himmler.

Należy przyjąć, że Niemcy nie byli w stanie własnymi siłami utrzymać okupacyjnego porządku na ziemiach polskich⁵ i dlatego zdecydowali się włączyć do własnych struktur bezpieczeństwa funkcjonariuszy polskiej Policji Państwowej⁶. Warto podkreślić, że 30 października 1939 r. Krüger wydał odezwę, w której pod groźbą najsurowszych kar zobowiązał wszystkich polskich policjantów znajdujących się w służbie 1 września 1939 r. do zgłoszenia się w najbliższym urzędzie policji niemieckiej lub starostwie niemieckim. Odezwa ta, wydana w celu zapewnienia dopływu kadr, obowiązywała na okupowanym przez Niemcy obszarze Polski⁷.

Struktury organizacyjne Polskiej Policji (PP) powstawały z chwilą wydania przez generalnego gubernatora 17 grudnia 1939 r. zarządzenia o organizacji tych struktur. Datę tę traktować należy jako formalny

¹ Szerzej zob. P. Wiczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2005, s. 131–132.

² *Ibidem*, s. 165.

³ S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1965, s. 27–28.

⁴ A. Hempel, *Policja granatowa w okupacyjnym systemie administracyjnym Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 17–20.

⁵ J. Grabowski, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020, s. 24.

⁶ M. Korkuć, *Niemiecka Polnische Polizei. Historyczny i państwo-prawny kontekst funkcjonowania granatowej policji w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945* [w:] *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2019, s. 38.

⁷ A. Hempel, „Policja granatowa” w *Generalnej Guberni*, „Wiadomości Historyczne” 1987, nr 6, s. 483–485.

dzień utworzenia Polskiej Policji Generalnego Gubernatorstwa (Polnische Polizei im Generalgouvernement)⁸. Wydanie tego aktu prawnego zamknęło definitywnie okres istnienia Policji Państwowej i spowodowało włączenie jej struktur do okupacyjnego systemu administracyjno-policyjnego oraz rozciągnięcie nad nimi stałego niemieckiego nadzoru instytucjonalnego. Przedwojenną Policję Państwową sprowadzono do roli służby komunalnej, zarządzanej przez starostwa powiatowe i miejskie⁹. Zatem formacja PP stała się częścią hitlerowskiego aparatu terroru. Policja nazywana była przez okupanta hitlerowskiego „polską” (Polnische Polizei), a przez społeczeństwo – „granatową”, od koloru mundurów¹⁰. Od przegranej kampanii wrześniowej 1939 r., aż do zakończenia II wojny światowej była na obszarze okupowanego kraju jedyną uzbrojoną formacją polską. Jej rola w hitlerowskim systemie bezpieczeństwa była skomplikowana¹¹.

Struktury PP były wykorzystywane przez hitlerowców w różnorodny sposób do realizacji antypolskiej polityki okupacyjnej. Jednostkom narzucono określone zadania pod szyldem „apolitycznych” obowiązków porządkowych. Rozkazom niemieckim podporządkowano wydzielone grupy polskich funkcjonariuszy, traktując je jako siłę pomocniczą. Zmuszano policjantów do aktywności przeciwko społeczeństwu polskiemu¹².

Tragedia Żydów została uznana przez ogół Polaków za część tragedii własnego narodu. Nie udało się hitlerowcom stworzyć w polskim społeczeństwie szerokiego frontu antyżydowskiego. Niemcy wciąż dążyli do współpracy antyżydowskiej polskich policjantów, często zmuszając ich do lojalnego wykonywania narzuconych im zadań¹³. Aktywność Niemców w zakresie działań antyżydowskich nasiliła się w pierwszej połowie 1941 r. Nie można zapominać o negatywnej stronie działania PP wobec społeczności żydowskiej¹⁴. Była ona niejednokrotnie elementem niemieckiej strategii eksterminacji Żydów. Wśród policjantów pełniących służbę wokół gett zdarzały się także jednostki całkowicie zdemoralizowane. Dokonywali oni rabunków na osobach usiłujących przekroczyć mury

⁸ A. Misiuk, *Historia policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, Warszawa 2008, s. 161–163.

⁹ *Ibidem*, s. 162–165.

¹⁰ M. Getter, *Policja granatowa w Warszawie 1939–1944* [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, Warszawa 1972, z. 2, s. 213.

¹¹ H. Ćwiek, *Kontrowersje w sprawie udziału Polaków w hitlerowskim systemie bezpieczeństwa Generalnego Gubernatorstwa* [w:] *Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, t. 1, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, Toruń 2010, *passim*.

¹² A. Hempel, *Pogrobowcy klęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 138–210.

¹³ A. Hempel, „Policja granatowa” w *Generalnej Guberni...*, s. 489.

¹⁴ Szerzej zob. J. Grabowski, *Na posterunku...*, *passim*.

getta i nierzadko oddawali je w ręce Niemców. Zdarzały się przypadki bicia dzieci wychodzących z getta w celu zdobycia żywności, a nawet mordowania schwytyanych lub uciekających Żydów.

Tragiczną kartą okupacyjnych dziejów PP było jej uczestnictwo w antypolskich, skierowanych przeciwko ruchowi oporu działaniach policji niemieckiej¹⁵. Zjawisko to było złożone. Jedną jego stroną to indywidualne, zarówno formalne, jak i nieformalne współdziałanie niektórych funkcjonariuszy z hitlerowcami w tego typu poczynaniach. Była to najbardziej skrajna forma kolaboracji. Wykorzystywanie policji granatowej w bezpośrednich akcjach antypolskich, początkowo relatywnie niewielkie, nasiłowało się od 1942 r. Do takich działań należały egzekucje, pacyfikacje oraz poczynania skierowane przeciwko ruchowi oporu. Wszystkie one należały do wyłącznych kompetencji policji hitlerowskiej, która niekiedy doraźnie wykorzystywała polskich funkcjonariuszy, zazwyczaj do pomocniczych czynności. Aktywny udział w egzekucjach, tj. wykonywanie „wyroków” przez samych policjantów, nie był częstym zjawiskiem¹⁶.

Policjanci, którzy z określonych powodów przeszli na pozycję zdrady narodowej, nie byli zbyt liczni, jednak wyposażeni przez okupanta w atrybuty praktycznie nieograniczonej władzy w stosunku do społeczeństwa, przejawiali dużą aktywność, której rezultatem były tysiące ofiar. Ich działalność, spotykająca się zresztą w środowisku policyjnym z krytyką, łatwo była dostrzegana przez społeczeństwo¹⁷.

Na uwagę zasługuje działalność polskich policjantów w ruchu oporu, która rozpoczęła się już w początkowym okresie okupacji hitlerowskiej¹⁸. Gdy Niemcy wkroczyli do Warszawy, działała już sieć konspiracyjna obejmująca wszystkie komendy i komisariaty. Oficer łącznikowy kpt. Władysław Piniński został oddelegowany do pułku policji niemieckiej wraz z kilkoma szeregowymi policjantami. Byli oni pierwszymi, którzy wykradali doniesienia i anonimy kierowane przez zdrajców do policji niemieckiej. Aby uprzedzić i ratować zadenuncjowanych, utworzono przy Komendzie Miasta, pod kierownictwem mjr. Bolesława Buyki, specjalną komórkę złożoną z ludzi zaufanych, których natychmiast po

¹⁵ Zbiory autora. Kopia z byłego Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej CA MSW), dawna sygn. 63/K, Pismo komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Rejonu Radomskiego Oddział w Częstochowie do komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Rejonu Radomskiego z 29 czerwca 1942 r., s. 1–2.

¹⁶ A. Hempel, *Pogrobowcy kłęski...*, s. 190–197.

¹⁷ A. Hempel, *Pogrobowcy kłęski...*, s. 186–188, 204–205; *idem*, „Policja granatowa” w *Generalnej Guberni...*, s. 493–494; J. Grabowski, *Na posterunku...*, s. 242–244.

¹⁸ W 1940 r. około 30 proc. stanu PP pracowało w garnizonie warszawskim. A. Hempel, „Policja granatowa” w *Generalnej Guberni...*, s. 230–259, 485–495.

otrzymaniu takich listów wysyłano pod zagrożone adresy. Inną inicjatywą kierownictwa policji warszawskiej była przeprowadzona przed wkroczeniem Niemców akcja ukrycia pewnej ilości broni, sprzętu wojskowego i radioodbiorników. Funkcjonariusze PP w Generalnym Gubernatorstwie od początku okupacji aż do zakończenia wojny obecni byli na niemal wszystkich odcinkach działalności podziemnej, znajdując się na pierwszej linii „tajnego frontu”. Prowadzili na rzecz jednostek konspiracyjnych pracę wywiadowczą, brali udział w różnego rodzaju zabezpieczeniach, uczestniczyli w podziemnym wymiarze sprawiedliwości, w działaniach dywersyjnych i przygotowaniach powstańczych.

Działalność PP zapewniała okupantowi bezpośrednie i pośrednie wsparcie. W tym względzie należy uznać jej funkcjonowanie za sprzeczne z polską racją stanu. Trzeba jednak pamiętać o współpracy funkcjonariuszy policji granatowej z ruchem oporu. Zatem bardzo trudno jest ocenić jednoznacznie rolę Polskiej Policji w okresie okupacji hitlerowskiej.

W Polsce „ludowej”

W lipcu 1944 r. z inicjatywy Związku Sowieckiego utworzono w Chełmie Lubelskim, pierwszym mieście za tzw. linią Curzona, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Na jego czele stanął Edward Osóbka-Morawski¹⁹. Twórcą Komitetu miała być Krajowa Rada Narodowa (KRN), określana jako tymczasowy parlament narodu polskiego. Faktycznie został on powołany w Moskwie. Manifest zawierał hasła, które miały pozyskać szerokie kręgi społeczeństwa. Deklarowano „przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli”. Podkreślano, że te zasady nie odnoszą się do „organizacji faszystowskich”. W dokumencie nie określono, które organizacje zostaną uznane za faszystowskie²⁰.

Po zakończeniu II wojny światowej ówczesne siły polityczne – jedna z władzami RP na uchodźstwie w Londynie, a druga sterowana z Moskwy – nie zamierzały reaktywować w powojennej Polsce organów policyjnych w dotychczasowym kształcie²¹. Według opinii obozu londyńskiego zadania w zakresie porządku publicznego miały realizować straże samorządowe oraz Państwowy Korpus Bezpieczeństwa.

¹⁹ J. Polit, *Sowietyzacja Europy Środkowej* [w:] *Historia polityczna świata XX wieku 1945–2000*, red. M. Bankowicz, Kraków 2004, s. 63.

²⁰ A.L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)* [w:] *Wielka historia Polski*, t. 5, red. S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórniak, Warszawa 2003, s. 411.

²¹ Szerzej zob. M. Kania, *Losy funkcjonariuszy policji II Rzeczypospolitej Polskiej w Polsce Ludowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 1, s. 421–424.

Zakładano wykorzystanie kadry byłej Policji Państwowej. Sprawę tę regulowały dwa rozporządzenia dotyczące rozwiązania tej formacji i obowiązków jej funkcjonariuszy oraz tymczasowej organizacji służby bezpieczeństwa²². W pierwszym rozporządzeniu nawiązywano do motywów tej decyzji. W artykule 12 czytamy: „Do służby w Korpusie Bezpieczeństwa nie można powoływać funkcjonariuszów P.P., jeżeli władzy znane są zarzuty poważnie obciążające ich w związku z zachowaniem się w służbie lub poza służbą w czasie okupacji lub przed nią, do czasu wydania orzeczenia w sprawach tych funkcjonariuszy w myśl przepisów art. 20”²³. W tym miejscu należy dodać, że w art. 20 zapożyczono sformułowanie z przepisów, które charakteryzowałyby odpowiedzialność funkcjonariuszy przedwojennej Policji Państwowej za niezgodne z obowiązkami zachowanie w czasie okupacji oraz w okresie międzywojennym. Zapisy tego rozporządzenia, w przeciwieństwie do dotyczącego tej samej sprawy dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 15 sierpnia 1944 r., rozgraniczały problem służby przedwojennej i okupacyjnej. Decyzje podjęte przez Krajową Radę Ministrów 1 sierpnia 1944 r. wykazują, że dla Policji Państwowej zakończenie wojny oznaczało kres istnienia tej formacji niezależnie od układu sił politycznych²⁴. Utożsamiano ją ze strukturami negatywnie ocenianej PP z czasów okupacji, do czego doszły jeszcze niezbyt pochlebne oceny jej działalności z okresu międzywojennego.

Sprawa płk. Jana Płotnickiego

Rozwój wydarzeń w Polsce po zakończeniu II wojny światowej spowodował, że losy policjantów były uregulowane dekretem PKWN z 15 sierpnia 1944 r. o rozwiązaniu policji państwowej, tzw. granatowej policji²⁵. Ten akt prawny zawierał tylko pięć ogólnikowych artykułów, z których dwa dotyczyły spraw organizacyjnych. Policję Państwową określono tu jako „granatową policję”, co jest trudne do zrozumienia. Dekretem PKWN z 7 października 1944 r. powołano Milicję Obywatelską (MO).

²² Rozporządzenie Krajowej Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1944 r. o rozwiązaniu korpusu Policji Państwowej i obowiązkach jego funkcjonariuszy, „Dziennik Ustaw” (dalej Dz.U.), 1944, nr 2, poz. 17); Rozporządzenie Krajowej Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1944 r. o tymczasowej organizacji służby bezpieczeństwa (Dz.U., 1944, nr 2, poz. 18); M. Kania, *Losy funkcjonariuszy...*, s. 422.

²³ Cyt. za P. Majer, *Funkcjonariusze Policji Państwowej i Policji Polskiej w powojennej rzeczywistości – uwagi syntetyzujące*, „Studia Politologiczne” 2019, nr 51, s. 120. ²⁴ *Ibidem*, s. 120–121.

²⁵ M. Kania, *Losy funkcjonariuszy...*, s. 422–423.

Rozwiązania przyjęte przez PKWN i zaakceptowane przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej doprowadziły do sytuacji, w której zdecydowana większość funkcjonariuszy PP musiała szukać nowych miejsc pracy. Należy pamiętać, że okres wojny przeżyła niespełna połowa policjantów służących w II RP. Jedynie część z nich, tj. około tysiąca osób, została przyjęta do MO. Znaleźli oni zatrudnienie we wszystkich strukturach tej formacji – od Komendy Głównej, poprzez jednostki wojewódzkie i powiatowe, aż do szczebla posterunków²⁶.

W drugiej połowie 1944 r. zatrudnienie w tworzonych strukturach milicyjnych znalazło bardzo wielu ludzi. Jednym z nich był przedwojenny inspektor (pułkownik) Policji Państwowej Jan Płotnicki, który organizował Centrum Wyszkożenia (CW) MO w Słupsku, a później został pierwszym komendantem tego ośrodka²⁷. Jego sprawa zasługuje na szersze przedstawienie.

Była małżonka płk. Płotnickiego, Emma Helena z domu Makowska, należąca w okresie wojny do Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej, pomogła mu znaleźć pracę²⁸. Prawdopodobnie to ona namówiła męża, by podjął służbę w MO. Wykorzystała przy tym znajomość z zatrudnioną w Wydziale Personalnym Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej Zofią Gomułkową, żoną Władysława Gomułki, która udzieliła mu stosownego wsparcia, pisząc 25 kwietnia 1945 r. do szefa Wydziału Personalnego Głównej Komendy Milicji Obywatelskiej: „Ob. Płotnickiego [Płotnickiego] należy użyć do fachowego szkolenia Kadr milicji, pod polityczną kontrolą towarzyszy”²⁹. Ówczesny komendant główny MO gen. Franciszek Jóźwiak podjął decyzję o powołaniu Płotnickiego na stanowisko komendanta szkoły milicyjnej w Słupsku. Od lipca 1945 r. rozpoczął on proces tworzenia tej placówki od podstaw. Z jego rekomendacji kierownicze stanowiska w Centrum Wyszkożenia MO zajęli przedwojenni policjanci. Był bardzo dobrym organizatorem, kierował ośrodkiem do końca sierpnia 1947 r. Przyczyn odwołania pułkownika z funkcji komendanta, a później zwolnienia go z milicji, należy dopatrywać się w prowadzonej wówczas polityce kadrowej, której elementem było eliminowanie byłych

²⁶ *Ibidem*, s. 428–431.

²⁷ P. Majer, *Funkcjonariusze Policji Państwowej...*, s. 130.

²⁸ T. Pączek, *Pułkownik Jan Płotnicki pierwszy komendant Centrum Wyszkożenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku przed sądami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zarys biografii [w:] W cieniu służb. Ze studiów nad bezpieczeństwem państwa*, red. P. Kołakowski i in., Toruń 2016, s. 272–275.

²⁹ Archiwum IPN w Warszawie (dalej AIPN), 707/87, Akta osobowe oraz akta sprawy funkcjonariusza MO Jana Płotnickiego, cz. 1, Pismo Z. Gomułki do szefa Wydziału Personalnego Głównej Komendy MO z 25 IV 1945 r., k. 6.

policjantów z szeregów MO. Pod koniec 1946 r. w celu „uzdrowienia stosunków” panujących w Centrum Wyszkożenia MO w Słupsku planowano dokonać zmian kadrowych i płk. Płotnickiego przenieść do dyspozycji Wydziału Personalnego Komendy Głównej MO (KGMO). Wymowna jest adnotacja na zbiorowym wniosku personalnym: „Był czas, że musieliśmy korzystać z kadr fachowców PP, lecz w chwili obecnej nie jesteśmy od nich zależni, mając już swoje kadry”³⁰. Po zwolnieniu z milicji Płotnicki pracował w Zakładzie Przetwórstwa Mięsnego w Warszawie, a później w stołecznym Zakładzie Osiedli Robotniczych³¹.

Pułkownika rozpracowywały organy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP)³². We wrześniu 1949 r. płk Piątkowski, szef Wydziału Specjalnego KGMO, przesłał do Wydziału Specjalnego MBP materiały kompromitujące Płotnickiego³³. Sprawę nadzorował płk Józef Światło³⁴. W październiku 1949 r. Płotnicki został zatrzymany i tymczasowo aresztowany do stycznia, a później do kwietnia następnego roku. Oskarżono go z art. 1 i art. 5 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego. Artykuł 1 brzmiał:

Kto, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu lub narodowo-socjalistycznemu, publicznie albo w związku z wykonywaniem urzędu lub zleconych czynności w zakresie zarządu państwowego albo reprezentując Państwo Polskie w stosunkach z rządem obcego państwa lub jego urzędnikami, działał na szkodę Narodu lub Państwa Polskiego przez: a) umniejszenie lub osłabienie siły zbrojnej polskiej lub sprzymierzonej, b) osłabienie ducha obronnego społeczeństwa, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3, dożywotnio lub karze śmierci³⁵.

³⁰ *Ibidem*, Wniosek personalny podpisany przez ppor. Chrzanowskiego z KGMO z 23 XI 1946 r., k. 42.

³¹ T. Pączek, *Pułkownik Jan Płotnicki...*, s. 275.

³² AIPN, 707/87, Pismo dyrektora Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) do szefa Wydziału Personalnego KGMO z 30 IV 1949 r., k. 48.

³³ *Ibidem*, cz. 2, Pismo płk. Piątkowskiego, szefa Wydziału Specjalnego KGMO, do mjr. Domowskiego z Wydziału Specjalnego MBP z 29 IX 1949 r., k. 14.

³⁴ *Ibidem*, cz. 1, Pismo ppłk. J. Światła z MBP do płk. M. Rossnera, dyrektora Biura Personalnego KGMO z 28 IX 1949 r., dot. wypożyczenia akt personalnych J. Płotnickiego, k. 61. Płk Światło gromadził „materiały kompromitujące” przeciwko Marianowi Spychalskiemu i Władysławowi Gomułce. Biuro Specjalne, a później Departament X MBP, zwalczały rzekomych wrogów w ruchu komunistycznym. Działania tego typu były inspirowane przez Moskwę. Szerzej na temat działalności Józefa Światły zob. A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.

³⁵ Dekret z dn. 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego, Dz.U., 1946, nr 5, poz. 45 i 46.

Natomiast w art. 5 czytamy:

- 1) Kto brał udział w dręczeniu osoby przebywającej lub osadzonej w miejscu odosobnienia, obozie, areszcie lub zakładzie karnym z powodu jej działalności politycznej lub społecznej podlega karze więzienia.
- 2) Tej samej karze podlega, kto przyczynił się do przestępstwa przewidzianego w ust. 1 lub spowodował je³⁶.

W maju 1952 r w sprawie oskarżonego Jana Płotnickiego odbyła się rozprawa w Sądzie Wojewódzkim dla miasta stołecznego Warszawy³⁷. Na uwagę zasługuje wyrok wydany na „zamówienie polityczne”. Czytamy w nim:

Oskarżonego Jana Płotnickiego uznaje za winnego tego, że od lata 1929 r. do września 1939 r. w Warszawie, w woj[ewództwie] poznańskim, stanisławowskim, lubelskim i wileńskim oraz wołyńskim, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu w związku z wykonywaniem stanowisk komendanta woj[ewódzkiego] w Łucku i Tarnopolu, a następnie oficera inspekcyjnego Komendy Głównej Policji Państwowej w stopniu pułkownika, pełniąc zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego, działał na szkodę Narodu Polskiego, osłabiając jego ducha obronnego przez to, iż przyczynił się do rozbijania ruchu rewolucyjnego, w szczególności K[omunistycznej] P[artii] P[olski], K[omunistycznej] P[artii] Z[achodniej] U[krainy] i K[omunistycznej] P[artii] Z[achodniej] B[iałorusi], współpracując początkowo jako Kom[endant] woj[ewódzki], a następnie oficer inspekcyjny z miejscowymi urzędami śledczymi i wojewódzkimi wydziałami bezpieczeństwa, wykonując tych organów zlecenia, przygotowywał i instrutował podległy mu aparat policyjny do zwalczania działalności organizacji antyfaszystowskich, gdzie między innymi wysyłał podległą mu policję do przeprowadzania pacyfikacji ludności ukraińskiej i białoruskiej, w wyniku której nastąpiły masowe aresztowania osób z powodu ich działalności rewolucyjnej i skazanie przez sądy na długoletnie więzienia, i za to skazuje go z mocy art. 1 litera b Dekretu z 22 I 1946 r. na karę 7 (siedmiu) lat więzienia, a nadto na zasadzie art. 47 § 2 k[odeksu] k[arnego] pozbawia go publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3 (trzech), na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu

³⁶ *Ibidem*; T. Pączek, *Pułkownik Jan Płotnicki...*, s. 277 i n.

³⁷ AIPN, 507/346, Akta prokuratora w sprawie karnej dot. Jana Płotnickiego, skazanego przez Sąd Wojewódzki dla miasta stołecznego Warszawy wyrokiem z 28 V 1952 r. z art. 1 litera „b” dekretu z 22 I 1946 r., k. 1–11.

okres tymczasowego aresztowania tj. od dnia 12.10.1949 do dnia dzisiejszego; od opłat sądowych i kosztów postępowania oskarżonego zwalnia i zalicza te ostatnie na rachunek Skarbu Państwa [...]. W świetle materiału dowodowego, a w szczególności wyjaśnień oskarżonego Płotnickiego Jana i zeznań świadków Majerskiego Bogusława i Wasilewskiego Stanisława, Sąd ustalił stan faktyczny wg [...] treści. Przyznanie się oskarżonego do zajmowanych przez siebie stanowisk w policji państwowej i wykonywanie czynności ściśle powiązanych z tymi stanowiskami nie wymaga szczegółowej analizy i rozprawy z dowodami, a jedynie należy przyjąć za zgodne z prawdą wg konkluzji przypisanego mu czynu przestępnego w sentencji wyroku, na zasadzie której z mocy art. 1 litery b Dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego oskarżony został uznany za winnego popełnienia zbrodni [...]. Mimo że mundurowa policja państwowa w Polsce przedwrześniowej nie była czynnikiem kierującym i decydującym w zwalczaniu ruchu rewolucyjnego, w przeciwstawianiu się klasie robotniczej i chłopskiej, biorących udział i kierujących walkami narodowo-wyzwoleńczymi z burżuazją i kapitalistami Polski sanacyjnej, a walki te są znane z historii klasy robotniczej, szczególnie na terenach wschodniej części Polski tj. na Białorusi i Ukrainie – była ona organem nie tylko wykonawczym, ale w pewnym sensie i przypadkach koniecznych i niecierpiących zwłoki, organem rozkazodawczym. Wypadków tych było bardzo wiele na tamtejszych terenach. Oskarżony nie zaprzecza, że współpraca policji mundurowej z wydziałami bezpieczeństwa urzędów wojewódzkich w sprawach zwalczania ruchu rewolucyjnego układała się. Jak się ta praca układała – wiadomo jest nam z historii tych walk, gdzie ziemia ojczysta była zbroczona krwią polskiego proletariatu i jęczała z powodu ucisku panoszącego się wówczas faszyzmu [...]. Podczas wykonywania swojej pracy i z racji zajmowanego stanowiska oraz wyrażania przyjaznego stosunku ze strony władz sanacyjnych wobec Niemiec, Włoch i innych państw faszystowskich oraz nawiązania współpracy z policją tychże państw, oskarżony kilkakrotnie wyjeżdżał jako adiutant komendanta głównego p.p. K[ordiana] Zamorskiego do szeregu miast Niemiec faszystowskich, Włoch, Rumunii, Węgier i Jugosławii, przez co odwracał uwagę Narodu Polskiego od groźby agresji hitlerowskiej, a tym samym przyczynił się do osłabienia ducha obronnego społeczeństwa polskiego [sic]. Za tą zasługą idącą w tym kierunku został nagrodzony ze strony reżimu sanacyjnego wyższymi odznaczeniami państwowymi [...]. Przy wymiarze kary jako okoliczność obciążającą, Sąd miał na uwadze dużą szkodliwość społeczną działalności przestępnej oskarżonego polegającą na długoletnim działaniu na szkodę Narodu Polskiego, osłabiającym jego ducha obronnego, czego między innymi było wyrazem w szczególności przeprowadzanie pacyfikacji

ludności ukraińskiej i białoruskiej, w wyniku których nastąpiły masowe aresztowania i skazania przez Sądy działaczy lewicowych na długoletnie więzienia. Do okoliczności łagodzących Sąd zaliczył: pochodzenie społeczne oskarżonego (syn b[ylej] służącej), nienaganną przeszłość w okresie okupacji hitlerowskiej pomoc jego w ratowaniu Żydów z getta, jego częściowo dodatni stosunek do ludności cywilnej podczas pracy w p.p. na co wskazują pisma wysyłane do oficerów policji państwowej i K.G. przeciw biciu aresztowanych oraz artykuł zatytułowany *Kartki ulotne „Kuriera Warszawskiego”* z dnia 31.05.1921 r. obrazujący dodatnio sylwetkę oskarżonego do komunistów w 1921 r., jego pracę po wyzwoleniu Polski w szeregach Milicji Obywatelskiej jako komendanta oficerskiej szkoły M.O. w Słupsku oraz podeszły wiek i słaby stan zdrowia [...]”³⁸.

W akcie oskarżenia nie było nawet wzmianki o pomocy udzielanej przez Niemców płk. Płotnickiemu i jego żonie. We wrześniu 1939 r. pułkownik razem z gen. Zamorskim był już w Rumunii. W okresie internowania w tym kraju korespondował z szefem niemieckiej policji gen. Kurtem Daluge, którego prosił m.in. o zaopiekowanie się swoją mieszkającą w Warszawie żoną. Stosownego wsparcia udzielił mu również ppłk Hans Köllner, organizator PP w Generalnym Gubernatorstwie. Dzięki pomocy Niemców w połowie 1941 r. wrócił do okupowanej Polski³⁹.

Zarówno płk Płotnicki, jak i prokurator odwołali się do Sądu Najwyższego, który w listopadzie utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji⁴⁰. Z kolei od tego wyroku z 10 listopada 1952 r. rewizję nadzwyczajną do Sądu Najwyższego złożył prokurator generalny. We wrześniu 1953 r. ponownie rozpoznano sprawę Płotnickiego. Tym razem Sąd Najwyższy uznał, że rewizja nadzwyczajna jest zasadna, i uchylił wyrok. Skazał oskarżonego na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na okres 4 lat⁴¹. W uzasadnieniu czytamy m.in.:

Oskarżony [...] swoimi zbrodniczymi czynami dążył do osłabienia ducha obronnego społeczeństwa polskiego przez ułatwianie infiltracji doń wpływów faszystowskich i odwrócenie uwagi od przygotowanej przez faszyzm agresji i tłumienia toczącej się wewnątrz kraju walki klasowej. Tych skutków nie mógł nie obejmować swoją świadomością oskarżony Płotnicki,

³⁸ *Ibidem*, k. 5–11.

³⁹ Szerzej zob. AIPN, 707/87, Informacja dot. J. Płotnickiego, urzędnika na etacie majora policji przy Komendzie PP w Warszawie, opracowana 18 XII 1941 r., której zgodność z oryginałem potwierdził ppłk M. Rossner 27 XII 1946 r., k. 51–52.

⁴⁰ AIPN, 507/346, Wyrok Sądu Najwyższego z 10 XI 1952 r., k. 12–19.

⁴¹ *Ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego z 25 IX 1953 r., k. 21.

człowiek wykształcony i doskonale zorientowany politycznie [...]. Przy wymiarze kary za przypisane przestępstwo Sąd Najwyższy w powiększonym składzie, wziął pod uwagę z jednej strony znaczną szkodliwość społeczną przypisaną zbrodni, wyrażającą się w fakcie, że oskarżony przypisaną mu działalność przestępczą uprawiał przez dłuższy okres czasu (lat 10) i na wysokich stanowiskach w aparacie policyjnym rządów sanacyjnych oraz że skutki jego działalności przestępczej były poważne, skoro oskarżony brał udział w licznych likwidacjach działaczy lewicowych – w pacyfikacjach na terenie Zachodniej Ukrainy i Białorusi, które pociągnęły za sobą liczne ofiary [...]. Niewątpliwie na korzyść oskarżonego przemawia również fakt, że oskarżony w okresie okupacji udzielał pomocy prześladowanej ludności żydowskiej oraz podtrzymywał ją na duchu (świadek Otto Axer) [...] oraz i to, że oskarżony mając możliwości zajęcia wysokiego stanowiska w policji granatowej poprzestał na zajęciu stosunkowo skromnego stanowiska w dziale zaopatrzenia [...]”⁴².

Jerzy Nowakowski, adwokat płk. Płotnickiego, w lutym 1954 r. złożył do prokuratora generalnego pismo o wcześniejsze zwolnienie więźnia, który był bardzo chory⁴³. Komisja lekarska stwierdziła chorobę nowotworową z przerzutami do węzłów chłonnych. Oceniała, że schorzenie jest „nieuleczalne, zagrażające bezpośrednio zdrowiu” i wskazana jest natychmiastowa przerwa w odbywaniu kary⁴⁴. Naczelnik więzienia proponował prokuratorowi jedynie udzielenie Płotnickiemu przerwy w wykonywaniu kary. Charakteryzował go przy tym jako „zdecydowanego wroga obecnego ustroju”⁴⁵. Ostatecznie prokurator generalny zaakceptował sugestię naczelnika⁴⁶. Na początku sierpnia 1954 r. pułkownik opuścił mury więzienia przy Rakowieckiej, a w następnym miesiącu zmarł⁴⁷. Poszukiwano go jeszcze... od października 1955 r. do marca następnego roku⁴⁸.

⁴² *Ibidem*, k. 26–27.

⁴³ *Ibidem*, Podanie adwokata Jerzego Nowakowskiego, skierowane do prokuratora wojewódzkiego dla miasta stołecznego Warszawy, dot. przedterminowego zwolnienia J. Płotnickiego z 22 II 1954 r., k. 31–32.

⁴⁴ *Ibidem*, Orzeczenie Komisji Lekarskiej przy Szpitalu Więziennym z 3 III 1954 r., k. 36–37.

⁴⁵ *Ibidem*, Pismo mjr. Grabickiego, naczelnika więzienia w Warszawie, skierowane do prokuratora miasta stołecznego Warszawy z 5 III 1954 r., k. 38.

⁴⁶ *Ibidem*, Telefonogram A. Regulskiego, wiceprokuratora Generalnej Prokuratury PRL, do Prokuratury miasta stołecznego Warszawy dot. wyrażenia zgody na 12-miesięczną przerwę w odbywaniu kary więzienia przez J. Płotnickiego, b.d., k. 43.

⁴⁷ *Ibidem*, Wyciąg aktu zejścia J. Płotnickiego z 7 III 1956 r., k. 62.

⁴⁸ *Ibidem*, Korespondencja między naczelnikiem więzienia i prokuratorem miasta stołecznego Warszawy, k. 48–59.

Prace Komisji Rehabilitacyjno-Kwalifikacyjnej

Prezes Rady Ministrów Edward Osóbka-Morawski 29 sierpnia 1945 r. powołał Komisję Rehabilitacyjno-Kwalifikacyjną⁴⁹. Do jej zadań należało zbieranie opinii o byłych policjantach, którzy pełnili służbę w okresie okupacji lub do 11 października 1939 r. i zgłaszali chęć powrotu do służby państwowej. Ponadto komisja zbierała informacje o funkcjonariuszach byłej policji granatowej, którzy współpracowali z okupantem i powinni być pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej. Wnioski o rehabilitację składali zainteresowani bądź ich spadkobiercy. Zwracano uwagę na kilka kwestii. Starano się ustalić, czy osoby pełniące służbę w okresie okupacji współpracowały z Niemcami, jaki był ich stosunek do ludności polskiej, a także czy uczestniczyły w operacjach skierowanych przeciwko działaczom komunistycznym.

Jeśli wywiad nie pozwalał na stosowne rozpoznanie, wówczas decydowano się na wywieszenie ogłoszenia w miejscowości, w której policjant służył. Przykładem może być zbieranie informacji dotyczących ppłk. Jana Misiewicza, pełniącego służbę w PP w Radomiu. Z reguły ogłoszenia tego typu wywieszano na budynkach Miejskiej Rady Narodowej oraz komendy milicji. Zdarzały się także przypadki, które trudno zrozumieć. Komisarz Czesław Jacyna służył w strukturach PP w Generalnym Gubernatorstwie. Od października 1939 r. do sierpnia 1944 r. był kierownikiem komisariatu w Warszawie. Komisja Rehabilitacyjno-Kwalifikacyjna pozytywnie oceniła jego służbę w czasie okupacji i uznała, że nie działał na szkodę Narodu Polskiego, lecz był wartościowym człowiekiem. W tej sytuacji w lipcu 1945 r. Jacyna złożył podanie o przyjęcie do służby państwowej. Odpowiedź odmowną otrzymał dopiero w listopadzie 1947 r. Nawet nie uwzględniono tego okresu do wysługi emerytalnej. Jego odwołanie nie zostało załatwione pozytywnie⁵⁰.

Zarządzenie nr 40 o powołaniu omawianej komisji nie wszyscy badacze ocenili jako restrykcyjne bądź stanowiące zwiastun szykanowania określonej grupy zawodowej⁵¹. Proponowano, by spojrzeć na nie w kontekście dekretu PKWN o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy jako winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego⁵². Jego artykuły mogły być wykorzystane wobec prawie wszystkich funkcjonariuszy PP służących

⁴⁹ R. Litwiński, *Komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna dla byłych policjantów (1945–1952)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 1, s. 119–122.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 121–122.

⁵¹ P. Majer, *Funkcjonariusze Policji Państwowej...*, s. 130–131.

⁵² Dz.U., 1944, nr 4, poz. 16; P. Majer, *Funkcjonariusze Policji Państwowej...*, s. 131.

w strukturach bezpieczeństwa okupanta hitlerowskiego. Była to jedynie sprawa odpowiedniej interpretacji. Idąc tym tokiem rozumowania, podkreślono, że przepisy stwarzające możliwość rehabilitowania osób w drodze postępowania administracyjnego nie mogą być postrzegane jako represja, lecz jako próba wyłączenia omawianej grupy zawodowej z wpływów dekretu.

Można przyjąć, że w powojennej Polsce było około 10 tysięcy funkcjonariuszy Policji Państwowej, którzy w większości służyli w okresie okupacji⁵³. Niektórych nie zrehabilitowano. Ogólnie ujmując, przyczyny odmowy były związane z negatywnym stosunkiem policjantów do ludności polskiej w okupowanym kraju. Z reguły odmawiano policjantom rehabilitacji za: aresztowanie ludzi oraz złe ich traktowanie, bicie zatrzymanych, konfiskatę artykułów żywnościowych, łapownictwo, gorliwe wykonywanie poleceń okupanta, ochotnicze wstąpienie do służby, przyjęcie narodowości niemieckiej. Zdarzały się przypadki, że nie zrehabilitowano policjantów, którzy wykonywali rutynowe obowiązki służbowe, oczywiście narzucane przez hitlerowców. Komisja Rehabilitacyjna funkcjonowała do początku 1952 r. Rozpatrzyła wszystkie wnioski i wydała określone decyzje w sprawach, które mogły zostać rozstrzygnięte, niejednokrotnie bowiem brak dowodów uniemożliwiał przeprowadzenie procesu rehabilitacji. Zresztą nawet uzyskanie rehabilitacji nie było gwarancją zatrudnienia ani ochroną przed represjami.

Oczyszczanie MO z byłych funkcjonariuszy policji

Służący w milicji byli policjanci nie mieli zagwarantowanej stabilności zatrudnienia. Weryfikacje przeprowadzane w szeregach tego resortu miały podłoże polityczne⁵⁴. W sierpniu 1946 r. komendant główny MO zamieścił w rozkazie uwagę, że kierowana przez niego formacja jest zaśmiecona elementami wrogimi pod względem politycznym. Dlatego powołał specjalne komisje personalne, które miały oczyścić szeregi milicyjne z wrogich elementów. Weryfikacją objęto także funkcjonariuszy PP, których zwalniano z pracy. Później wielu „wrogów ludu” w majestacie „prawa” skazywano na kary więzienia.

W 1946 r. upływał okres zatrudnienia w milicji byłych funkcjonariuszy policji⁵⁵. Artykuł 5 dekretu z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyczację życia państwowego niemal wprost

⁵³ R. Litwiński, *Komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna...*, s. 125.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 126.

⁵⁵ P. Majer, *Funkcjonariusze Policji Państwowej...*, s. 131.

dotyczył dawnych policjantów. Ich walory fachowe nie były już potrzebne. Stosowną wiedzę przekazali nowej kadrze lub wykorzystali do opracowania różnorodnej dokumentacji służbowej. W 1946 r. zdarzało się jeszcze, że wojewódzkie komisje weryfikacyjno-personalne, pomimo przyjęcia kryteriów wymuszających zwolnienie ze służby byłych policjantów, uznawały, że niektórzy funkcjonariusze nadają się do dalszej pracy w MO, choć ten stan nie trwał długo⁵⁶. Proces ich zwalniania skończył się w zasadzie w 1948 r.⁵⁷ Czystka dotyczyła zarówno pracowników przedwojennej Policji Państwowej, jak i Polskiej Policji działającej w Generalnym Gubernatorstwie. Zatrudnienie byłych policjantów w organach bezpieczeństwa Polski „ludowej” ówczesne władze traktowały jako niewiele znaczący epizod, obliczony zresztą na doraźne korzyści. Urzędy bezpieczeństwa sporządzały wykazy policjantów, którzy byli zagrożeniem dla ustroju⁵⁸.

Mimo przeprowadzonej czystki kadrowej w MO organy bezpieczeństwa nie dawały spokoju byłym policjantom. Postępowały zgodnie z Instrukcją nr 1 z 1949 r., dotyczącą rejestracji i sprawdzenia elementu przestępczego oraz podejrzanego w kartotekach wszystkich pionów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Prowadzone działania operacyjne objęły wiele grup⁵⁹. Mogły one łatwo przekształcić się w represje. W połowie 1950 r. MBP wydało kolejną instrukcję (nr 02/50) w zakresie rozpracowania oraz przesłuchiwania byłych pracowników sanacyjnego aparatu policyjnego⁶⁰. Dodano w niej, że posiadane przez policjantów zaświadczenia rehabilitacyjne nie stanowią przeszkody w realizacji ustalonych zadań. Organy bezpieczeństwa dysponowały schematem przesłuchania, który dołączono do instrukcji. W czerwcu 1955 r. wydano Zarządzenie nr 051/55 dotyczące zasad aktualizacji kartotek ogólnoinformacyjnych. Trzy lata później utworzono kartotekę zagadnieniową, która ułatwiała kontrolę i przeprowadzanie odpowiednich analiz.

Pracownicy organów bezpieczeństwa prowadzili rozmowy z byłymi policjantami⁶¹, a do ich rozpracowywania wykorzystywali też informatorów

⁵⁶ M. Sywula, *Przebieg służby byłych policjantów w organach Milicji Obywatelskiej na terenie województwa gdańskiego* [w:] *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie...*, s. 282.

⁵⁷ P. Majer, *Funkcjonariusze Policji Państwowej...*, s. 133; M. Kania, *Losy funkcjonariuszy...*, s. 432–434.

⁵⁸ Szerzej zob. M. Kania, *Losy funkcjonariuszy...*, s. 439–447.

⁵⁹ D. Czerwiński, *Policjanci „granatowi” jako obiekt zainteresowania Urzędu Bezpieczeństwa na przykładzie Gdańska* [w:] *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie...*, s. 439–440.

⁶⁰ M. Kania, *Losy funkcjonariuszy...*, s. 439–440.

⁶¹ Często w dokumentach archiwalnych występuje tylko określenie „policjant granatowy” bez uściślenia, czy służył w Policji Państwowej, czy Policji Polskiej w Generalnym Gubernatorstwie.

wszystkich szczebli, w tym wywodzących się z tej formacji. Werbunki były odpowiednio przygotowane. W wytycznych czytamy:

Kandydat winien być tak przesrubowany wszelkimi dostępnymi nam środkami i znaleźć się w takim położeniu, z którego jedynym wyjściem, w dodatku upragnionym, byłaby współpraca z organami B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] (w potocznym języku nazywa się to „ujajić” kandydata)⁶².

Agenci musieli posiadać odpowiednie kwalifikacje i naturalne możliwości realizacji określonych zadań. Podpisywali stosowne zobowiązanie o utrzymaniu współpracy w tajemnicy⁶³.

Zakres zainteresowań organów bezpieczeństwa policjantami służącymi w strukturach okupanta hitlerowskiego był rozległy i dotyczył nie tylko przebiegu służby. Starano się przede wszystkim uzyskać informacje, czy funkcjonariusz PP w okresie wojny współpracował z Niemcami, czy brał udział w działaniach skierowanych przeciwko rodakom, jaki był jego stosunek do Polaków i Żydów, czy zwalczał ruch lewicowy, jakie ma poglądy, z kim utrzymuje kontakty, jakie posiada cechy charakteru, jakie ma plany życiowe etc.⁶⁴

Kierownictwu resortu bezpieczeństwa zależało na ustaleniu, czy osoby rozpracowywane nadal stanowiły zagrożenie dla państwa i ustroju Polski „ludowej” oraz na jakie grupy społeczne i organizacje mogły mieć wpływ. W okresie wcielenia w życie stalinowskiej teorii o zaostrzeniu się walki klasowej w miarę rozwoju budowy socjalizmu coraz bardziej nasilały się działania skierowane w przedwojenny aparat państwowy, którego elementem była policja⁶⁵.

Skomplikowane i bardzo trudne były losy funkcjonariuszy PP służących w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu w Polsce „ludowej”. Gdy skończył się koszmar okupacyjny, wielu policjantów niewspółpracujących z wrogiem liczyło, że będą mogli spokojnie żyć i pracować w wolnej Polsce. Jednak ich nadzieje okazały się złudne, gdyż dyskredytowano ich ze względów politycznych. Choć w początkowym okresie, gdy tworzone struktury MO, około tysiąca z nich zatrudniono w tej formacji, to jednak dni ich służby były

⁶² Zbiory autora. Kopia z b. CA MSW, dawna sygn. 42/J, Wytyczne do obiektowego rozpracowania z 7 VII 1949 r., s. 3.

⁶³ Z materiałów źródłowych wynika, że byli policjanci pisali także zobowiązania o zachowaniu tajemnicy rozmów z pracownikami organów bezpieczeństwa.

⁶⁴ Zbiory autora. Kopia z b. CA MSW, dawna sygn. 8/Cz, Raporty ze spotkań z agentami z 1957 r.

⁶⁵ M. Kania, *Losy funkcjonariuszy...*, s. 441–449.

policzone. Stopniowo zwalniano ich z pracy po odpowiednim wykorzystaniu. Później byli rozpracowywani przez organy bezpieczeństwa Polski „ludowej” i represjonowani, zwłaszcza w drugiej połowie lat czterdziestych i pierwszej połowie lat pięćdziesiątych.

Bibliografia (wybór)

Źródła

Archiwum IPN w Warszawie (AIPN).

Kopie dokumentów z b. Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (w zbiorach autora).

Opracowania

Borodziej W., *Terror i polityka. Polityka niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985.

Czerwiński D., *Policjanci „granatowi” jako obiekt zainteresowania Urzędu Bezpieczeństwa na przykładzie Gdańska* [w:] *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2019.

Ćwięk H., *Kontrowersje w sprawie udziału Polaków w hitlerowskim systemie bezpieczeństwa Generalnego Gubernatorstwa* [w:] *Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, t. 1, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, Toruń 2010.

Garliński J., *Politycy i żołnierze*, Londyn 1971.

Garliński J., *Polska w Drugiej Wojnie Światowej*, Londyn 1982.

Getter M., *Policja granatowa w Warszawie 1939–1944* [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, z. 2, Warszawa 1972.

Getter M., *Policja Polska w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, „Przegląd Policyjny” 1999, nr 1/2, s. 74–91.

Gładysiak Ł., *Zabijajcie wszystkich. Einsatzgruppen 1938–1941*, Warszawa 2012.

Grabowski J., *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020.

Grabowski W., *Policja w planach Delegatury Rządu RP na Kraj*, Kraków 1995.

Hempel A., *Pogrobowcy kłęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990.

Hempel A., „Policja granatowa” w Generalnej Guberni, „Wiadomości Historyczne” 1987, nr 6, s. 483–485.

Hempel A., *Policja granatowa w okupacyjnym systemie administracyjnym Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945*, Warszawa 1987.

Kania M., *Losy funkcjonariuszy policji II Rzeczypospolitej Polskiej w Polsce Ludowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 1.

- Korkuć M., *Niemiecka Polnische Polizei. Historyczny i państwowo-prawny kontekst funkcjonowania granatowej policji w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945* [w:] *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2019.
- Litwiński R., *Komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna dla byłych policjantów (1945–1952)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 1.
- Majer P., *Funkcjonariusze Policji Państwowej i Policji Polskiej w powojennej rzeczywistości – uwagi syntetyzujące*, „Studia Politologiczne” 2019, nr 51.
- Majer P., *Losy funkcjonariuszy Policji Państwowej w pierwszych latach powojennych w Polsce* [w:] *Losy policjantów polskich po 1 września 1939 r. Studia i materiały*, red. P. Majer, A. Misiuk, Szczytno 1996.
- Majer P., *„Oczyszczanie” szeregów Milicji Obywatelskiej w latach 1944–1954* [w:] *Między I a IV Rzeczpospolitą*, red. M. Korybut-Marciniak, P. Majer, Olsztyn 2009.
- Majer P., *Policja Polska w Generalnym Gubernatorstwie. Kolaboracja z obowiązku i tego konsekwencje* [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego w latach niewoli – „W obcym mundurze”*, red. L. Michalska-Bracha, M. Korybut-Marciniak, Warszawa 2013.
- Mączyński M., *Polskie formacje policyjne w stolicy Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945*, „Rocznik Krakowski” 1993, t. 59, s. 153–160.
- Misiuk A., *Historia policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, Warszawa 2008.
- Paczkowski A., *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.
- Pączek T., *Pułkownik Jan Płotnicki pierwszy komendant Centrum Wyszkożenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku przed sądami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zarys biografii* [w:] *W cieniu służb. Ze studiów nad bezpieczeństwem państwa*, red. P. Kołakowski i in., Toruń 2016.
- Piotrowski S., *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1965.
- Sywula M., *Przebieg służby byłych policjantów w organach Milicji Obywatelskiej na terenie województwa gdańskiego* [w:] *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2019.
- Wójcicka E., Rogowski P., *Wybrane dokumenty do dziejów Polnische Polizei z zasobu byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce* [w:] *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2019.

Streszczenie: W okresie okupacji hitlerowskiej zmuszono funkcjonariuszy Policji Państwowej do pełnienia służby w niemieckich strukturach bezpieczeństwa. Ta formacja zapewniała okupantowi pewne wsparcie. W tym zakresie jej działalność była sprzeczna z polską racją stanu. Nie można jednak zapominać

o współpracy Polskiej Policji z ruchem oporu. Trudno jest jednoznacznie ocenić jej rolę w mrocznym okresie okupacji.

Gdy skończyła się II wojna światowa, policjanci niewspółpracujący z Niemcami liczyli, że będą mogli w wolnej Polsce spokojnie żyć i pracować. Ich nadzieje okazały się złudne. Byli dyskredytowani ze względów politycznych. Zwalniano ich z pracy w Milicji Obywatelskiej, rozpracowywano jako „wrogów ludu”, a wielu również represjonowano. Działalność Polskiej Policji w strukturach okupacyjnych oraz losy jej funkcjonariuszy w powojennej rzeczywistości wpisują się w nurt tragicznych dziejów Polski XX w.

Słowa kluczowe: Polska Policja, granatowa policja, Generalne Gubernatorstwo, okupacja hitlerowska, terror, Polska „ludowa”, Milicja Obywatelska, represje

Henryk Ćwięk, prof. dr hab., pracownik badawczo-dydaktyczny w Katedrze Nauk o Bezpieczeństwie na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Autor ponad stu publikacji naukowych i popularnonaukowych oraz kilkunastu książek dotyczących historii bezpieczeństwa, a zwłaszcza służb specjalnych II Rzeczypospolitej, Republiki Weimarskiej, III Rzeszy oraz Związku Sowieckiego.

Professionals to Be Used, Then Traitors to Be Exposed. On the Discrediting of Former Police Officers in People's Poland

Abstract: During the Nazi occupation, former Polish State Police officers were coerced to serve in German security structures. The German-organised and commanded *Polnische Polizei in Generalgouvernement* provided certain support for the occupier. In this respect, its activity was contrary to the Polish *raison d'état*. However, one must not forget about the cooperation of the *Polnische Polizei* with the resistance movement. It is difficult to unequivocally assess its role in the dark period of the occupation.

When World War II ended, former policemen who had not collaborated with the Germans hoped to be able to live and work peacefully in a free Poland. Their hopes turned out to be vain. They were discredited for political reasons. They were dismissed from the Citizens' Militia, they were taken under surveillance as 'enemies of the peoples', and many of them were repressed. The activities of the *Polnische Polizei* in the occupational structures and its place in the post-war reality are part of the tragic history of Poland in the 20th century.

Keywords: *Polnische Polizei*, Blue Police, General Government, Nazi occupation, terror, People's Republic of Poland, Citizens' Militia, repressions

Prof. Henryk Cwiąg, a research and didactic employee of the Department of Security Sciences at the Faculty of Social Sciences of the Jan Długosz University of Humanities and Sciences in Częstochowa. Author of over a hundred scientific and popular publications and over a dozen books on history of security, particularly on secret services of the Second Republic of Poland, the Weimar Republic, Third Reich, and Soviet Union.